

# Rozwątka, Andrzej

---

Archeologia w monografii  
średniowiecznych dziejów Wąwolnicy :  
recenzja pracy Katarzyny  
Pisarek-Małysek, "Wąwolnica w  
średniowieczu", Lublin 2007, 271 s., 90  
ryc., 5 fot.

---

Archeologia Polski Środkowowschodniej 10, 308-319

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Rozwałka

**Archeologia w monografii średniowiecznych dziejów Wąwolnicy.  
Recenzja pracy Katarzyny Pisarek-Małyszek, *Wąwolnica w średniowieczu*.  
Lublin 2007, 271 s., 90 ryc., 5 fot.**

*Ale magia tego miejsca – jego suwerenność i jedyność –  
wynikała nie tylko z tego, co WIDZĘ, lecz i z tego co WIEM.*

Marek Rapnicki, *List do współnika*<sup>1</sup>

W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowań średniowiecznymi ośrodkami miejskimi Lubelszczyzny, zarówno wśród historyków, jak i archeologów (B. Nowak 1996; I. Kutylowska 2002; A. Buko 2005, s. 243-248; A. Rozwałka 2005). W skromnym gronie czterech miast powstałych przed układem w Krewie (1385) znajduje się Wąwolnica. Poza Lublinem, który posiada swoją monografię archeologiczno-historyczną rozwoju przestrzennego w średniowieczu (A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak 2006) i najnowszą syntezę historyczną (R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel 2008) pozostałe ośrodki nie otrzymały aktualnego archeologiczno-historycznego podsumowania. Monografia historyczno-urbanistyczna Kazimierza Dolnego, powstała przed 28 laty, zawiera marginesowy wręcz udział wyników, na niewielką skalę przeprowadzonych, badań archeologicznych (J. Teodorowicz-Czerepińska 1981). W tej sytuacji pojawienie się monografii średniowiecznej Wąwolnicy, sumującej również efekty badań i nadzorów archeologicznych, wzbudziło na pewno zainteresowanie nie tylko środowiska badaczy miast, ale też wcale licznego grona sympatyków Wąwolnicy i jej najdawniejszej przeszłości. Znaczny przyrost źródeł archeologicznych w ostatnich latach stworzył podstawę do wznowienia dyskusji nad najstarszym etapem dziejów miasta. Przychodzi nam zatem zastanowić się na ile nadzieje na wyjaśnienie tych istotnych kwestii zostały spełnione w omawianej monografii. Pod dyskusję i ocenę poddane będą przede wszystkim aspekty archeologiczne, choć w niektórych przypadkach trudne będzie oddzielenie źródeł i opracowań historycz-

nych od praktyki archeologicznej. Uwagi prezentowane będą zgodnie z następstwem i tytułami rozdziałów monografii, z wyłączeniem tych części, które zawierają tematykę wykraczającą dalece poza kompetencje piszącego te słowa.

### Źródła archeologiczne

Podrozdział dotyczący źródeł archeologicznych nie spełnia swego zadania, jakie wydawałoby się zapowiada tytuł, Autorka bowiem nie podejmuje się rzeczowej charakterystyki stanu zachowania znalezisk archeologicznych i ich walorów poznawczych. W przypadku badań Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP) mamy właściwie charakterystykę metody i jej cele poznawczo-konserwatorskie, natomiast nie ma prawie wcale wiadomości dotyczących zasobu i jakości źródeł dotyczących Wąwolnicy i okolic. Nie wiemy jakiego rodzaju stanowiska stwierdzono na tych terenach, jakie są ich konotacje chronologiczne i na ile są przydatne do analiz osadniczych. Autorka zastrzega jedynie, że badania AZP mają charakter wstępnego rozpoznania, bo tak na prawdę wiarygodnych danych, a przede wszystkim ustaleń chronologicznych, dostarczają jedynie badania wykopaliskowe. Autorka jednak w dalszej części opracowania używa, i to wcale nie marginesowo, wyników badań AZP do wspierania

<sup>1</sup> *List do współnika*. W: M. Rapnicki, *Terytorium powiernicze*. Kraków 2006, s. 232.

istotnych tez, choćby rekonstrukcji szlaków, lokalizacji przedmieść i osadnictwa w obrębie parafii.

Autorka czyni – wydawałoby się – poważny krok w uściśleniu chronologicznym materiałów, bowiem jak deklaruje, *w większości wypadków (tam gdzie było to możliwe) przeprowadziłam weryfikację datowania fragmentów ceramicznych znajdujących się w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i w miejscu tym daje odnośnik informujący, że korzystała z uzupełnionego i poprawionego zestawienia stanowisk AZP z Płaskowyzu Nałęczowskiego w formie katalogu i mapy znajdującego się w publikacji Stanisławy Hoczyk-Siwkowej...* (s. 14). Kto więc w końcu weryfikował materiały z badań AZP? Wierzę, że zrobiła to S. Hoczyk-Siwkowa, gdyż jako badaczka wczesnośredniowiecznego garncarstwa i autorka jedynej jak dotychczas na Lubelszczyźnie klasyfikacji chronologicznej ceramiki z wczesnych faz tej epoki (S. Hoczyk-Siwkowa 1978) mogła dokonać również weryfikacji nieprecyzyjnych lub zbyt ogólnych ocen chronologicznych ceramiki pozyskanej z terenu Wąwolnicy i okolic<sup>2</sup>.

Co do źródeł pozyskanych z badań wykopaliskowych informacje Autorki są zbyt lakoniczne i w dodatku nieprecyzyjne. Autorka podaje w jakich archiwach znajdują się dokumentacje z badań i informuje Czytelnika, że *na materiał źródłowy, pozyskany podczas badań wykopaliskowych, sondażowych, ratowniczych oraz pełnionych nadzorów, składały się zarówno zabytki ruchome (ceramika, przedmioty metalowe, szklane), jak i relikty średniowiecznej architektury* (s. 15). Jest to informacja całkowicie zasłaniająca – a właściwie zniekształcająca – prawdziwy obraz korzystania w tym przypadku ze źródeł archeologicznych. Autorka wszak nie dokonuje jakichkolwiek samodzielnych analiz i interpretacji archeologicznych przywołanych tu znalezisk, lecz korzysta z gotowych wyników analiz i interpretacji archeologów.

### Szlaki handlowo-komunikacyjne jako czynnik stymulujący rozwój miasta

Autorka odwołując się do źródeł pisanych i dotychczasowych opracowań historycznych słusznie podkreśla wiodącą rolę szlaku wzdłuż rzeki Bystrej. Był on częścią traktu, który łączył Zachód ze Wschodem biegnąc w XIV w. od Torunia przez Sieciechów, Kazimierz, Wąwolnicę i Lublin do Włodzimierza na Wołyniu.

Słusznie też przypuszcza, że ten szlak ma wcześniejszą proveniencję chronologiczną. Powołując się na dane historyczne i archeologiczne wskazuje na swą mapę, gdzie rysuje przebieg odcinka Lublin – Kazimierz przez Wąwolnicę wzdłuż Bystrej (ryc. 10). Niezrozumiałe jest natomiast dlaczego nie można było ukazać tego przebiegu na tle punktów osadniczych ustalonych dzięki AZP. Gdyby to uczyniono okazałoby się, że mamy również na omawianym odcinku znakomity układ punktów z okresu VII-X w. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na lokalizację gródka w Motyczu (VIII-IX w.), którego Autorka nie tylko nie zaznaczyła na mapie osadnictwa okresu plemiennego, ale również pominęła w części tekstowej. Znajduje się on u źródeł Czechówki, w niewielkiej odległości od źródeł Bystrej, tak więc jest to niejako zwornik, który łączy trakt wzdłuż Bystrej z traktem nadczechowiańskim biegnącym do Lublina. Gródek w Motyczu pełnił niewątpliwie rolę kontrolującą pobliskie drogi i broń aglomeracji lubelskiej od zachodu (I. Kutylowska 1989; 1990, s. 128, 132; A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak 2006, il. 10). Mamy więc tu przykład długiej tradycji przestrzeni komunikacyjnej, która już w okresie plemiennym łączyła obszar nadwiślański z centrum grodowym w Lublinie.

Co do okresu wczesnopiastowskiego należałoby zwrócić uwagę na relację Wąwolnicy ze szlakiem wiodącym od przeprawy przez Wisłę w rejonie Sieciechowa, doliną Kurówki, do przeprawy pod Lublinem. Był to, jak zauważa Anna Sochacka, odcinek dalekosiężnego szlaku handlowego łączącego Ruś, poprzez Mazowsze z Bałtykiem lub przez Wielkopolskę z Europą Zachodnią (A. Sochacka 1999, s. 41). Autorka jednakże nie podejmuje tak detalicznych studiów i puentuje w dalszej części pracy, że *trakt ten dokładnie omówiłam w poprzednim rozdziale ...* (s. 31).

Znaczenie szlaku wskazanego w monografii zaczyna upadać po wieku XV. Dla zobrazowania tego zjawiska Autorka dołącza dwie mapki (ryc. 10, s. 176). Na pierwszej z nich wykreślona linia szlaku z XIV w. przecina Wąwolnicę i miejsce to jest zaznaczone nie tylko symbolem, ale i nazwą. Na drugiej mapce, mającej ukazywać odsunięcie Wąwolnicy ze szlaku w XV/XVI w., linia łącząca Lublin z Kazimierzem biegnie identycznie i przecina miejsce, gdzie powinna być Wąwolnica, tylko nie ma tu ani symbolu, ani nazwy miejscowości. Czyżby Wąwolnica zapadła się pod ziemię i teraz mogą jej ślady widzieć tylko archeolodzy?

W rozdziale tym mamy już, niestety, przedsmak zjawiska swoistego czy specyficznego dla całości dyskursu, mianowicie autoryzowania swoim nazwiskiem dokonań uczynionych już przez innych autorów. Przebieg szlaku, a tym bardziej mapki osadnicze nie

<sup>2</sup> Poprawki S. Hoczyk-Siwkowej datowań z AZP dotyczą całości omawianego wokół Wąwolnicy terenu (1999, s. 125-130, ryc. 15).

mogłyby powstać bez wyników wcześniejszych badań historycznych i archeologicznych. Zresztą takie mapki już istnieją i dotyczą całego regionu lubelskiego (por. J. Gurba i in. 1995, ryc. 1; S. Hoczyk-Siwkowska 1999, ryc. 15; A. Rozwałka 1999, mapy 11-17; 2003, mapy między s. 416 a 417; 2008, ryc. 1, 2). Autorka wprowadziła te wyniki na, zresztą bardzo schematyczne, mapki i zaznaczyła swoje i rysownika wyłączone autorstwo. A przecież istnieje dobra tradycja przy publikacji takich rycin, że sygnuje się udział dotychczasowych badaczy.

### Czy w Wąwolnicy funkcjonował wczesnopiastowski gród?

W rozdziale tym Autorka wysuwa interesujące przypuszczenie (nie wspominając niestety, że zostało już wypowiedziane przez Henryka Rutkowskiego a skorygowane i uzupełnione przez Annę Sochacką) na temat istnienia w Wąwolnicy w okresie wczesnośredniowiecznym (XI-XIII w.) ośrodka grodowego. Przypuszczenie to wspiera na językoznawczych interpretacjach nazwy „Wąwelnica”, obecności osad służebnych i kontekście osadniczym ustalonym na podstawie AZP. Jest to niewątpliwie atrakcyjna teza do dalszych badań, ale tak wątpliwe przesłanki nie uzasadniają końcowej sentencji Autorki, że *na Wzgórzu Kościelnym znajdował się gród, jak i podgrodzie o charakterze warownym* (s. 38). Nie ma mocnych przesłanek na istnienie grodu, ale nie stoi to na przeszkodzie, by Autorka założyła, opierając się na dawnych badaniach Henryka Müncha miast wielkopolskich, obligatoryjne istnienie jeszcze podgrodzia. Ale i te stwierdzenie nie raziłoby, gdyby nie fakt, że z „prawdy objawionej”, staje się w dalszych częściach pracy już faktem<sup>3</sup>.

Zanim przejdziemy do oceny wartości źródeł archeologicznych przy weryfikacji hipotezy o wczesnośredniowiecznym grodzie wspomnijmy tylko jak najstarsze konotacje źródeł pisanych dotyczących Wąwolnicy odnoszą się do osadnictwa w jej okolicach. Otóż najstarsza wzmianka dotyczy nie Wąwolnicy (1326-1327), ale osady Dziewcza Góra (1252 r.), wchodzącej w skład posiadłości klasztoru sieciechowskiego. Osada ta, obecnie miejscowość Zgórzyńskie, usytuowana była w niewielkiej odległości na północny zachód od dzisiejszej Wąwolnicy (S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł 1986, s. 177). Dziewcza Górę, jak pisze Długosz, podarował klasztorowi ksią-

żę Henryk Sandomierski (*Liber beneficiorum*, t. III, s. 269)<sup>4</sup>, a stało się to zapewne między 1146 a 1166 r. (E. Wiśniowski 1959, s. 67). Anna Sochacka zauważyła, że przed 1252 rokiem powstała też druga, na północ od Wąwolnicy, własność benedyktynów – wieś Opatki, dzisiejsze Łopatki (A. Sochacka 1992, s. 31). Tak więc na północ od Wąwolnicy znajdował się wedle źródeł pisanych najstarszy obszar osadniczy, nie wykluczone więc, że właśnie tam, po drugiej stronie rzeki Wąwolnica (S. Kuraś 1983, s. 253), obecnie Bystra, mogło znajdować się miejsce najstarszej kaplicy, a może i gródka. Mapa osadnictwa wedle archeologicznych badań powierzchniowych pokazuje, że tereny te były nie mniej niż w Wąwolnicy i okolicach intensywnie użytkowane w okresie od XI do połowy XIII w. (s. 181 – ryc. 17). Formy terenowe wybitnych cypli wchodzących w dolinę rzeki tworzą równie dobre – jeśli nie lepsze niż niewielkie wyspowe wyniesienie Wzgórza Kościelnego – warunki do usytuowania obronnego grodu (ryc. 1).

Przyjrzyjmy się, na ile badania i obserwacje archeologiczne na Wzgórzu Kościelnym mogą wesprzeć tezy Autorki. Przede wszystkim nie wszystkie wyniki prac zostały zacytowane. Nie zostały omówione i skomentowane wyniki nadzorów archeologicznych Andrzeja Hunicza z 1976 r. (A. Hunicz 1976), a przecież na planie zbiorczym (ryc. 27 na s. 217) zaznaczony jest przebieg nadzorowanych wykopów i z podpisu dowiadujemy się o występowaniu artefaktów archeologicznych. Jednakże – po pierwsze nie wiemy jakich, po drugie zaś widzimy, że jeden z wykopów przecinał fragment północno-zachodniej części skarpy i nie wiemy czy mogły się tam zachować jakiegokolwiek relikty wału czy muru obronnego. W tej sytuacji paradoksalnie niezrozumiałe jest zamieszczenie planu Wzgórza Kościelnego z zaznaczeniem nadzorowanych przez wspomnianego badacza wykopów. Według tegoż planu A. Hunicz nadzorował wykopy o długości w sumie ponad 310 m. Czy rzeczywiście nie warto było przynajmniej krótko przedstawić wyników tych obserwacji?

Istotne dane wnoszą wyniki przeprowadzonych, choć w bardzo ograniczonym zakresie, badań Barbary Bargiel i Jacka Kąckiego (1980; 1981). Wykopy założone były w północno-zachodniej części wzgórza, w odległości 1,5 m od współczesnego stoku. Odkryto zewnętrzny profil rowu biegnącego równoległe do krawędzi wzgórza. Niestety relację wyników tych prac Autorka ograniczyła do wymieniania zabytków z wy-

<sup>3</sup> ... należy w tym przypadku mówić raczej o niewielkiej kaplicy p.w. św. Wojciecha istniejącej na grodzie, lub też na obronnym podgrodziu usytuowanym na Wzgórzu Kościelnym (s. 109).

<sup>4</sup> Dziewcza Gora, villa sub parochia ecclesiae de Wawelnicza sita [...] Donata per Henricum ducem Sandomirensis.



Ryc. 1. Wawolnica i okolice według mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego, Puławy. Pas 43. Słup 34. Warszawa 1937.



Ryc. 2. Wawolnica i okolice według mapy Antona Meyera von Heldensfelda, *Karte von Westgalizien*. Wiedeń 1801.

pełniska, natomiast nie zaznaczyła odkrytego rowu na planie zbiorczym z lokalizacją murów obronnych. Zabieg ten umożliwiłby być może próbę odpowiedzi na pytanie, czy stwierdzone zagłębienie związane było z wczesnośredniowiecznym grodem, czy raczej z powstałym w XIV w. miastem otoczonym murem obronnym, czy też jest to rów innego rodzaju, np. odprowadzający nieczystości ze wzgórza, bowiem nie było racjonalnej potrzeby, aby na wyniosłej ponad rzeczną doliną naturalnie obronnej skarpie wykopywać jeszcze fosę<sup>5</sup>. W istocie trudno wyrokować o istnieniu grodu opierając się na wynikach niewielkich badań sondażowych, jednakże warto zwrócić uwagę na dwie istotne tezy, jakie mogą wynikać z opisu wypełniska rowu. Autorzy badań stwierdzili, że *row został zasypany w XVI wieku, a wypełnisko stanowił materiał ruchomy pochodzący z XIV-XVI wieków* (B. Bargieł, J. Kącki 1981, s. 224). Można stąd wnosić, że odkryty rów nie był związany z wczesnośredniowiecznym grodem. Akt zasypiania nastąpił w XVI stuleciu, a więc był zapewne skutkiem wielkiego pożaru Starego Miasta w roku 1567. Wtedy to właśnie nastąpiła translacja miasta w nowe miejsce – na tereny dawnego przedmieścia przy kościele św. Marii Magdaleny. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że w wypełnisku wystąpiły całe cegły, kamienie wapienne *niekiedy połączone zaprawą* (B. Bargieł, J. Kącki 1980, s. 14), co sugeruje, że mamy do czynienia z efektami rujnacji obiektów murowanych, być może części samego muru obronnego<sup>6</sup> wskutek wielkiego pożaru a następnie porządkowania terenu wzgórza.

Niewielka ilość zabytków wczesnośredniowiecznych z całości Wzgórza Kościelnego, nawet przy licznych procesach niszczących potencjalną stratygrafię wczesnośredniowieczną, nie jest żadnym wsparciem istnienia na wzgórzu grodu z tego czasu.

W tym miejscu należałoby wspomnieć o kwestii analiz kartografii historycznej, które nie tylko mogą wzbogacić dyskusję nad ewentualnymi relikami grodu, ale przede wszystkim zabudowy Wzgórza Kościelnego i miasta po translacji po 1567 roku. Autorka we wstępie deklaruje takie analizy, ale ogranicza się do relacji ustaleń Ireny Kutylowskiej, która to dokonała znakomitej rekonstrukcji układu przestrzennego miasta z lat 1349-1567 na Wzgórzu Kościelnym,

<sup>5</sup> Naturalne walory Wzgórza Kościelnego ukazują jego przekrój autorstwa I. Kutylowskiej (2000a, s. 178), który dokumentuje ponadto zagłębienia (fosy?) u podnóża wyniosłości.

<sup>6</sup> O istnieniu murów Starego Miasta, albo tylko ich fundamentów, jeszcze w 2 połowie XVII w. informują wypisy dokonane przez Autorkę z *Kroniki parafii Wąwolnica*, zamieszczone na s. 66-67.

konfrontując wyniki badań archeologicznych z mapą Jana Kierłowicza z 1820 roku. Autorka monografii przywołuje też mapy z 1 połowy XIX w. i z roku 1869 omawiając kwestię lokalizacji dawnej baszty, ale czyni to również opierając się na analizach i ustaleniach Edmunda Mitrusa i Mariusza Matyaszewskiego (2001). Do pracy dołączono co prawda mapy Perthéesa, *Kwartmistrzostwa* i Heldensfelda, ale jedynie w celu ukazania lokalizacji Wąwolnicy. Nie dokonano bliższego spojrzenia na konfigurację terenu i topografię samej Wąwolnicy i okolic. Na szczególną uwagę zasługuje mapa Meyera von Heldensfelda z początków XIX w. Przy powiększeniu jej fragmentu możemy dostrzec Wzgórze Kościelne, jego kształt, wielkość i co najważniejsze zabudowę, na plan pierwszy wysuwa się wówczas duże założenie, zapewne murowane, otoczone ogrodzeniem (palisadą? murem?) z widoczną bramą wjazdową (ryc. 2). Jest to zapewne widok kościoła św. Wojciecha, bowiem ze wzmianek XIX-wiecznej wizytacji wiadomo, że w miejscu dawnego zamku na Wzgórzu Kościelnym znajduje się kościół parafialny<sup>7</sup> i siedziba wąwolnickiej prepozytury opactwa świętokrzyskiego. Zaznaczony na północny wschód od omawianego obiekt jest zapewne dzwonnica, która zaznaczona została jeszcze na planach z 1820 i 1869 roku i wedle rekonstrukcji I. Kutylowskiej mogła powtarzać założenie mieszkalno-obronnej wieży z czasów Kazimierza Wielkiego. Równie interesująco przedstawia się obraz miasta relokowanego po 1567 r. Dane z planów Heldensfelda i Kierłowicza tworzą w sumie dość dokładny obraz topograficzny. Przy analizie niezbędne wydaje się jednak naniesienie zabudowy wzgórza i miasta na podkład mapy współczesnej w dużej skali (np. 1: 10 000) lub planu sytuacyjno-wysokościowego. Celowe wydaje się również zebranie wzmianek (być może też szkiców, o ile takie istnieją) z okresu budowy kościoła neogotyckiego, kiedy to musiano dokonać rozebrania nawowej części dawnego kościoła (zob. J. Żywicki 1998, s. 324)<sup>8</sup>. Byłoby to cenne uzupełnienie

<sup>7</sup> Dzięki rekonstrukcji faz rozwojowych kościoła św. Wojciecha, dokonanych przez I. Kutylowską (2000a, szczególnie ryc. 3 i 4) można uściślić, że w miejscu dawnego zamku znajdowała się tylko część nawowa świątyni. W tym kontekście interesująca jest zamieszczona przez Autorkę monografii notka z rękopisów Henryka Łopacińskiego, że *są ślady muru ze strzelnicami, obiegającego gmach kościoła wąwolnickiego* (s. 89).

<sup>8</sup> Jerzy Żywicki w świetnej monografii lubelskiego neogotyku w części katalogowej dotyczącej kościoła neogotyckiego w Wąwolnicy nadmienia, że *Nowy kościół miał być usytuowany w obrębie wzgórza Kościelnego (d. Zamkowego) na terenie cmentarza kościelnego starej świątyni wchodząc przy tym częściowo także w ogród proboszczowski. Jego oś podłużną wyznaczono prostopadle do osi podłużnej starej świątyni. Dokładne określenie*

do rekonstrukcji rozwoju faz kościoła św. Wojciecha, dokonanej przez I. Kutylowską (2000a).

### Lokalizacja wąwolnickiego ośrodka miejskiego

Rozdział ten nie wnosi jakościowo nic nowego w porównaniu z serią publikacji I. Kutylowskiej, gdzie kwestia formy i rodzaju zabudowy pierwotnego kazimierzowskiego miasta *intra muros* na Wzgórzu Kościelnym i lokowanego po 1567 roku Nowego Miasta zostały rozstrzygnięte (I. Kutylowska 2000a; 2000b; 2003; 2005). Polemizowanie więc Autorki z tezami już odrzuconymi nie wnosi nowych wartości poznawczych. Rozdział został jedynie wzbogacony większą niż dotychczas liczbą zapisów ze źródeł nowożytnych i cytowań z opublikowanych ksiąg sądowych miasta Wąwolnicy (G. Jawor, A. Sochacka 1998).

### Wąwolnickie przedmieścia

W ocenie intensywności najstarszego osadnictwa na terenach średniowiecznych przedmieść Wąwolnicy w Bartłomiejowicach i Charzu, Autorka wspiera się wynikami badań AZP. Uważam to za celowe i przyznaję, że jestem zwolennikiem AZP jako sposobu diagnozowania skali i intensywności osadnictwa wczesno-średniowiecznego. Jednakże trzeba w tym wypadku zauważyć, że nie można rozpatrywać tego zjawiska w granicach obecnych podziałów administracyjnych. Wskazanie nielicznych śladów osadniczych tylko w obrębie współczesnego zasięgu wsi Bartłomiejowice i Charz nie jest adekwatne do obrazu średniowiecznego. Autorka nie skorzystała w tej ocenie z własnych map osadnictwa na podstawie AZP (s. 180-181 – ryc. 16 i 17).

Za właściwe i potrzebne należy uznać rozważania Autorki co do specyfiki wąwolnickich przedmieść na tle innych średniowiecznych ośrodków miejskich i próbę wyjaśnienia ówczesnego pojęcia *suburbium*. Autorka słusznie powołuje się na ustalenia Ryszarda Szczygła, ale pomija ważną uwagę wybitnego badacza miast o istnieniu tu klasycznego lokalnego handlowego rynku, który w całej niemalże Europie nie przekraczał odległości 15 km od jego centrum (R. Szczygieł 1992, s. 61).

*też topografii jest ważne, gdyż tłumaczy, dlaczego jeszcze podczas budowy neogotyckiej świątyni rozebrano część nawową starszej. Było to konieczne, bo ściany nowego kościoła wznoszono zaledwie o 1 metr od murów starego. Natomiast część prezbiterialną starej świątyni można było zachować ...* (1998, s. 324).

### Wąwolnickie kościoły w świetle zapisów źródłowych

Przy całej zawilosci wykładu trzeba przyznać, że Autorka trafnie ukazuje relację między kościołami św. Wojciecha i św. Marii Magdaleny wzmocniając swój sąd ustaleniami archeologicznymi. Określenie Długosza, że kościół św. Marii Magdaleny był macierzysty dla świątyni p.w. św. Wojciecha znajduje wytłumaczenie (poparte XIX-wiecznymi wypisami Wiercińskiego ze starszych, nie istniejących obecnie źródeł) w przyjętej tezie, że powstała na terenie *suburbium* świątynia p.w. św. Marii Magdaleny była pierwszym kościołem parafialnym. Z chwilą wzniesienia przez Kazimierza Wielkiego miasta na Wzgórzu Kościelnym naturalne staje się umiejscowienie świątyni farnej na terenie miasta. Wtedy to zapewne w miejscu dawnej kaplicy p.w. św. Wojciecha władca ten wznosi niewielką murowaną świątynię o tym samym wezwaniu. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pominięty przez Autorkę istotny fakt archeologicznej proveniencji. Badania Pawła Lisa z 1986 roku pozwoliły zidentyfikować mury fundamentowe kościoła św. Wojciecha z czasów Kazimierza Wielkiego (P. Lis 1986). W omawianej monografii zamieszczono dokumentację rysunkową z tych badań. Na jednej z rycin (s. 185 – ryc. 20: b), mimo znacznego zmniejszenia, możemy stwierdzić, że gotyckie mury świątyni przecinają nawarstwienie zawierające pozostałości pochówków. Czy są to pozostałości cmentarza przy drewnianej kaplicy p.w. św. Wojciecha? Zwróćmy uwagę na fakt, że w niedalekim Garbowie istniał też w średniowieczu kościół parafialny p.w. św. Wojciecha. Podobnie jak w pobliżu Wąwolnicy, w Garbowie i okolicach mamy od XII w. również do czynienia z obecnością benedyktynów łysogórskich i sieciechowskich. Leśce, Jastków i Jastkowa Dąbrowa należały do opactwa sieciechowskiego, a z Garbowa i Przybysławic klasztor świętokrzyski pobierał dziesięciny (A. Rozwałka 2003, s. 404-408, mapy 2-4). Czy mogli tu prowadzić, jak przypuszcza A. Sochacka, chrystianizację miejscowej pogańskiej ludności i wznieść świątynię już w XI w.? (1999, s. 43-44). Tak wczesne datowanie nie wydaje się uzasadnione, jeżeli weźmiemy chociażby pod uwagę metrykę kościołów pod tym wezwaniem z Krakowa (początek XII w.) czy Płocka – 1 ćw. XII w. (Z. Świechowski 2000, s. 120-121, 193). Wielu badaczy przypuszcza, że początki parafii garbowskiej przypadają na czas około połowy XII w. (A. Rozwałka 1999, s. 40-49; 2004, tam starsza literatura). Nie znamy jednak lokalizacji drewnianego, jeśli wierzyć Długoszowi, kościoła (*Liber beneficiorum*, tom 2, s. 540). Sądząc po sondażowych badaniach archeolo-

gicznych mógł on powstać na terenie dawnego grodu plemiennego (A. Rozwałka 1996, s. 115).

Tak więc, ujmując ogólnie, przypadki wąwolnicki i garbowski mieściłyby się w tym samym horyzoncie czasowym powstania kościołów p.w. św. Wojciecha i parafii, co możemy odnosić do około połowy XII stulecia. Rozpatrując ośrodek wąwolnicki możnaby, w kontekście braku dowodów na istnienie wczesnośredniowiecznego grodu, przypuszczać że na Wzgórzu Kościelnym istniała przed powstaniem tu kazimierzowskiego miasta niewielka świątynia benedyktyńskiej misji chrystianizacyjnej, pełniąca – biorąc pod uwagę towarzyszący jej cmentarz – również funkcje protoparafialne.

W świetle hipotezy Autorki rozumiała również staje się też rozbudowa świątyni św. Wojciecha przez Kazimierza Jagiellończyka w obliczu rozwijającego się miasta. Rację więc miał R. Szczygieł stwierdzając, że rozbudowa kościoła św. Wojciecha wiązała się niewątpliwie z zamiarem uczynienia z niego głównej świątyni miejskiej, co nastąpiło w ciągu drugiej połowy XV w. (R. Szczygieł 1992, s. 60). Jak zauważa I. Kutyłowska mury rozbudowanej części świątyni stanęły na istniejącym już cmentarzu (2000a, s. 176). W tym to czasie kościół p.w. św. Marii Magdaleny traci swoje uposażenie, ale jest nadal kościołem parafialnym, tyle że już tylko dla przedmieścia. Można ten mechanizm odnieść do sytuacji lubelskiej. Po wielkiej lokacji miasta i wzniesieniu kościoła farnego p.w. św. Michała Archanioła przez Władysława Łokietka, najstarszy kościół lubelski p.w. św. Mikołaja na terenie otwartej osady targowej na Wzgórzu Czwartek przestaje pełnić swoje funkcje parafialne, a osada wokół niego spada do roli przedmieścia (A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak 2006, s. 153-170).

Jeżeli przyjmiemy powyższą logikę procesu powstania kościoła św. Marii Magdaleny to warto byłoby zastanowić się nad horyzontem chronologicznym jej powstania. Autorka nie czyni tego odwołując się jedynie do starej metryki tego wezwania. Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że w świetle ostatnich publikacji Zygmunta Świechowskiego (2000, s. 123-124) i Jerzego Rajmana (2002, s. 50) datowanie kościoła pod tym samym wezwaniem na krakowskim Okole można odnieść do połowy XIII w., co sprawia, że nie możemy datować wcześniej kościoła wąwolnickiego. Janusz A. Dziewiątkowski, analizując wezwania kościołów archidiecezji gnieźnieńskiej, wymienia trzy świątynie, których patronką jest Maria Magdalena. Wszystkie one są kościołami parafialnymi powstałymi w średniowieczu – najstarsza została ufundowana w XIII w., najmłodszą zaś erygowano w 1400 r. (A. J. Dziewiątkowski 2002). Jeżeli odnieść

się do sąsiednich terenów Mazowsza, to mamy tu dwa interesujące przykłady. W Płocku istniał pod tym wezwaniem, przed rokiem 1303, kościół konwentualny norbertanek (przybyłych tu ok. 1190 r.), natomiast w Pułtusku w roku 1230 kościół parafialny (T. Żebrowski 2006, s. 190-191; R. M. Kunkel 2006, s. 292-293, 305-306). Powstaje więc pytanie – kiedy mógł powstać kościół parafialny p.w. św. Marii Magdaleny w Wąwolnicy? Przy próbie odpowiedzi warto zwrócić uwagę na fakt, że kościół parafialny pod tym wezwaniem istniał w średniowieczu również w Łęcznej. Okolice Wąwolnicy z Łęczną i jej zapleczem łączą interesujące więzy. W najstarszym z istniejących dokumentów benedyktynów sieciechowskich z roku 1252 Bolesław Wstydlivy nadaje opactwu liczne uprawnienia ekonomiczne i jurysdykcyjne. Dzięki analizie dokumentu, dokonanej przez Eugeniusza Wiśniowskiego, wiemy jakie wsie i osady z rozległych dóbr tego klasztoru istniały na Ziemi Lubelskiej (1959, s. 57-72). Jak już wspomnieliśmy wyżej, jeszcze z nadania Henryka Sandomierskiego dla klasztoru sieciechowskiego pochodzi Dziewcza Góra. Z hojnego nadania Jaksy konwent ten otrzymał m.in. wspomniane Opatkowice koło Wąwolnicy i Łęczną, a w jej pobliżu Nadryb, Sewłod, Ostwisz i Szpicę. W kwestii fundacji kościołów parafialnych p.w. św. Marii Magdaleny w Wąwolnicy i w Łęcznej na plan pierwszy wysuwa się więc postać księcia Bolesława Wstydliviego. Z jego to decyzji potwierdzone zostały akty własności klasztoru sieciechowskiego. Po katastrofalnym dla Małopolski najeździe tatarskim w latach 1259-1260 książę ten podjął akcję odbudowy w swoich dzielnicach krakowskiej i sandomierskiej zniszczonych miast. Stąd też pierwszą lokację Lublina Wiesław Müller upatruje w ciągu reformy miejskiej przeprowadzonej przez Bolesława Wstydliviego (W. Müller 1961). Czy Wstydlivy wsparł również odbudowę Wąwolnicy – nie wiemy. Niewątpliwie wpływy Wstydliviego na Ziemi Lubelskiej tamtego czasu były znaczące, skoro dwóch jego sojuszników – Sięgniew i Warsz – zostali kasztelanami lubelskimi (S. Kuraś 1983, s. 125; A. Tetrycz-Puzio 2001, s. 124).

Wzmianka z listy świętopietrza z lat 1326-1327 dotycząca wąwolnickiego plebana Mikołaja (S. Kuraś 1983, s. 254) odnosi się zapewne do kościoła św. Magdaleny, podobnie jak wzmianka o dochodzie parafii z 1350-1351 r. (tamże, s. 137) do kościoła pod tym wezwaniem w Łęcznej. Tak więc okres drugiej połowy XIII w. i pierwszej połowy XIV w. to najrozleglejszy przedział powstania obu kościołów. Parafialny kościół wąwolnicki p.w. św. Marii Magdaleny powstał raczej w początkach XIV w. (przed 1326 r.), bowiem badania archeologiczne wskazują, że najstarsze pochów-



ki z cmentarza przykościelnego pochodzą dopiero z XV w. Niewykluczone jest, że ta cezura może być wcześniejsza, gdyż tak naprawdę nie znamy dokładnej lokalizacji kościoła i najstarszej przy nim warstwy pochówków. Rozstrzygnięcie przynieść mogą jedynie dalsze badania archeologiczne. Natomiast w przypadku Łęcznej, przyznając w pełni rację A. Sochackiej (1989, s. 23), że fundatorem parafii łączyńskiej mógł być władca Polski, nie mogę jednak wskazać czy chodzi tu o Wstydliwego, Leszka Czarnego czy Łokietka. Niewątpliwie kościół parafialny istniał już za czasów Kazimierza Wielkiego.

W kwestii lokalizacji wąwolnickiej kaplicy p.w. św. Marii Magdaleny z czasów nowożytnych Autorka podaje, że jest możliwa dzięki planom miasta z roku 1820 i 1 połowy XIX w. i jest to prawda, pomija jednakże plan Heldensfelda z 1801 r., którego fragment z Wąwolnicą sama publikuje (s. 173 – ryc. 7), a który to ukazuje również dość dokładną lokalizację omawianego kościoła (ryc. 2).

### Wąwolnicki okręg parafialny

Przy uwagach dotyczących tego rozdziału odejdę od deklarowanej w tytule recenzji tematyki ściśle archeologicznej. Jest to dość trudne dla piszącego te słowa, bowiem jest on autorem archeologiczno-historycznej monografii sieci parafialnej archidiakonu lubelskiego w średniowieczu, w której zajął się również wąwolnickim okręgiem parafialnym (A. Rozwałka 1999). Zaczniemy od kwestii listy wiosek wchodzących w skład średniowiecznej parafii wąwolnickiej. Autorka zamieszcza mapkę z wąwolnickiego okręgu parafialnego z czasów 2 połowy XV i początków XVI w. i sygnuje swoje i rysownika autorstwo. W przypisie do tekstu jednakże zaznacza, że takie zestawienie znajduje się także w publikacji piszącego te słowa<sup>9</sup>. Oryginalność obecnego zestawienia polega na tym, i to zapewne umocniło w przekonaniu o potrzebie zaznaczenia własnego autorstwa, że mamy tu do czynienia z nową miejscowością na mapie wąwolnickiej parafii – Zarzeką. Świadom swego niedociągnięcia próbuję więc dojść do źródła tej innowacji. W żadnych dostępnych mi źródłach i opracowaniach odnoszących się do dziejów Wąwolnicy nie ma dla okresu 2 połowy XV i początków XVI stulecia takiej osady. Miejscowości takiej nie odnotowuje Długosz w *Liber beneficiorum*

ani *Liber Retaxationum* z 1529 roku. Nie ma Zarzeki w indeksie wydanych ksiąg sądowych Wąwolnicy z lat 1476-1500 (G. Jawor, A. Sochacka 1998). Stefan Wojciechowski w swoim opracowaniu kartograficznym województwa lubelskiego z 2 połowy XVI w. odtworzył również sieć parafialną, jednakże ani na mapie, ani w indeksie miejscowości nie ma Zarzeki. Miejscowości takiej nie zawiera ani *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, ani słownik osad zaginionych, obejmujący rozległy okres od średniowiecza do czasów współczesnych (S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł 1986). Nie ma też Zarzeki w spisie parafii z roku 1914 (S. Wiśniewski 1992, s. 94), ani też na mapie Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1937 r. Miejscowość ta pojawia się dopiero w spisie nazw urzędowych z 1971 r. (W. Kuraszkiwicz 1971, s. 37) i współczesnych mapach Lubelszczyzny. Sama Autorka omawiając w kolejności alfabetycznej poszczególne osady parafii, nie wspomina choćby słowem o tej miejscowości. Możemy, w tym momencie rozważań, jedynie domyślać się, że miejscowość ta powstała dopiero po drugiej wojnie światowej. Dlaczego więc zaznaczona została na mapie średniowiecznego okręgu parafialnego?

Z żalem muszę przyznać, że Autorka nie podjęła się analizy miejsca parafii wąwolnickiej w początkach kształtowania się struktury parafialnej w ramach archidiakonu lubelskiego, zaliczanego do rzędu najstarszych na ziemiach polskich (E. Wiśniewski 1965, s. 28; I. Kutylowska 1990, s. 53-55; 1997, s. 118-129; J. Dobosz 1995, s. 134; B. Kumor 1995). Nie odniosła się do niezwyklego fenomenu związków z parafią wąwolnicką odległej wsi Niebrzegów nad dolnym Wieprzem. W tym kontekście warto przypomnieć, że na rozległość parafii wąwolnickiej zwróciła już uwagę Anna Sochacka dopuszczając możliwość powstania z niej tak starych parafii jak w Opolu czy Kłodnicy (A. Sochacka 1992, s. 31). Niewątpliwie świadczy to o starej metryce parafii wąwolnickiej. Autorka nie wyjaśniła również skali oddziaływań grodu sieciechowskiego na wąwolnicki ośrodek parafialny. Odnośnie tej kwestii zwróciłem przed laty uwagę również na potencjalną rolę Podebłocia jako wczesnośredniowiecznego ośrodka chrystianizacji terenów zachodniej Lubelszczyzny (A. Rozwałka 1999, s. 84). Autorka *per silentium* zgadza się na uznanie kościoła p.w. św. Wojciecha za najstarszą świątynię wąwolnicką. Należałoby jednak podać własną wykładnię relacji między tym kościołem a świątynią parafialną św. Magdaleny w okresie przedkazimierzowskim. Czy kościół św. Wojciecha, przy uznaniu przez Autorkę istnienia grodu, pełnił tylko funkcję świątyni grodowej? Czy też mógł pełnić w XII i XIII w. funkcje protoparafialne?

<sup>9</sup> Na s. 113, przypis 1 – Zestawienie miejscowości wchodzących w skład wąwolnickiego okręgu parafialnego znajdują się także w publikacji A. Rozwałki (zob. *Tenże, Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu*, s. 173-174, 188-189).

Przyznaję przy tym jednak, że jest i twórcza część tego rozdziału, mianowicie Autorka dokonała z powodzeniem wyjaśnienia zawilej kwestii stosunków dziejczyńnych i ścierania się wpływów klasztorów benedyktyńskich z Sieciechowia i Łysej Góry. Zgadzam się z Autorką, że mamy tu do czynienia ze śladami wcześniejszej, już od wieku XII, działalności duszpasterskiej zakonu benedyktyńskiego.

### Ośrodek miejski oraz kościoły parafialne w Wąwolnicy na podstawie badań archeologicznych

Niestety, starając się nawet ważyć słowa i osądy, nie sposób nie stwierdzić, że rozdział ten jest całkowitym nieporozumieniem. Przede wszystkim dlatego, że jest mechaniczną adaptacją archeologicznej faktografii dokumentacyjnej bez jakiegokolwiek własnej analizy, oceny i wniosków. Jeżeli pojawiają się uogólnienia czy interpretacje to są dziełem poszczególnych autorów badań a nie Autorki. Właściwie rozdział ten powinien mieć tytuł *Wypisy bibliograficzne z opracowań archeologicznych*. Liczne dane dokumentacyjne, bez znaczenia dla dyskursu monografii, tworzą obraz niestrawnego gąszczu faktów zrozumiałych najpewniej tylko dla archeologów. Do tekstu dołączony jest obfity zestaw rycin ilustrujących w większości obiekty i nawarstwienia. Jest on niemalże całkowicie autonomiczny, odrębny od tekstu. Autorka nie dokonała żadnej analizy zebranej dokumentacji rysunkowej. Do rycin odnoszą się jedynie te fragmenty tekstu, które prezentują ogłoszone już, istotne konstatacje archeologów. Najbardziej spektakularnym przykładem aneksji wyników badań archeologicznych na swoje konto są ustalenia badań I. Kutylowskiej. Po kilku sezonach wykopalisk i wnikliwej analizie źródeł pisanych i kartograficznych badaczka wydzieliła fazy rozwojowe kościoła św. Wojciecha na Wzgórzu Kościelnym, jak również dokonała rekonstrukcji układu przestrzennego miasta z lat 1349-1567. Wyniki te zostały opublikowane i weszły do obiegu naukowego (I. Kutylowska 2000a; 2000b; 2002). Niezrozumiałym więc jest fakt, że Autorka zamieszczając części ilustracyjne tych studiów nie odwołuje się do publikacji, lecz do opracowań w postaci maszynopisów (zob. chociażby ryc. 5 i 21: a-d). Zresztą sam układ podpisów jest tak skonstruowany, że po oryginalnym tytule zaczerpniętym z opracowań I. Kutylowskiej występuje rozbudowana legenda ilustracji a dopiero na samym końcu podana jest autorka dokumentacji, sygnatura i miejsce przechowywania maszynopisu. W takim układzie nie zorientowany w konstrukcji archeologicznych dokumentacji Czytelnik może odebrać zamieszczone re-

konstrukcje jako dzieło Autorki oparte o te właśnie dokumentacje. Dla jednoznacznego rozumienia autorstwa wystarczyłoby, wzorując się na publikacjach naukowych, zasygnalować autorstwo po głównym podpiśmie.

Najbardziej jednak zaskakują i – proszę wybaczyć ten kolokwializm – szokują, w kontekście wyżej wskazanych opracowań i publikacji autorstwa I. Kutylowskiej, konstatacje Autorki w *Zakończeniu*, gdzie stwierdza, że *prezentacja odkrytych przeze mnie źródeł pisanych oraz zestawienie ich z wynikami badań archeologicznych pozwoliło na odtworzenie usytuowania średniowiecznego wąwolnickiego >civitas< oraz >suburbium<... (s. 158-159) i dalej z całą pewnością stwierdzam, że Stare Miasto położone było na Wzgórzu Kościelnym, przy kościele św. Wojciecha, wąwolnickie przedmieście natomiast trzeba lokalizować u podnóża Wzgórza, w okolicach obecnego boiska szkolnego, gdzie w średniowieczu znajdował się kościół p.w. św. Marii Magdaleny (tamże, s. 159). Littera scripta manet.*

Autorka w ostatnim akapicie wskazuje Czytelnikowi, że swego rodzaju >novum< w niniejszej dysertacji stanowiła próba skonfrontowania bardzo różnorodnej bazy źródłowej, mianowicie źródeł: pisanych, archeologicznych ... itd. (s. 160). To *novum*, jeżeli spojrzeć choćby przez pryzmat dziejów polskiej archeologii historycznej, trwa już od co najmniej połowy XIX w. (zob. L. Kajzer 1984, s. 9-19; 1996, s. 5-31).

Ocenę analiz i interpretacji źródeł niearcheologicznych pozostawiam specjalistom z dziedzin jakich dotyczą, natomiast wypowiadając się na temat zastosowania źródeł materialnych, to muszę stwierdzić, że nie dowiedziałem się niczego, co wykraczałoby poza dotychczasowe ustalenia archeologów badających Wąwolnicę. Nadal niewiele wiem na temat poziomu życia codziennego społeczności wąwolnickiej w oparciu o licznie pozyskany ruchomy materiał zabytkowy, ale również o pozostałości drewnianej i murowanej zabudowy, moszczenia ulic, cmentarza przykościelnego. Autorka nie zajęła się niezwykle interesującą tezą I. Kutylowskiej odnośnie istnienia przynajmniej od połowy XIV w. huty szkła i warsztatu szklarskiego przy stacji królewskiej w lokowanym przez Kazimierza Wielkiego mieście Wąwolnica. Wedle wspomnianej badaczki królewska wytwórnia szkła przeszła zapewne w XV w. wraz z parafią pod opiekę łysogórskich benedyktynów i funkcjonowała tam jeszcze w XVII stuleciu (I. Kutylowska 2001, s. 140).

Twierdzenia co do wielkości, kształtu i struktury topografii miasta średniowiecznego na Wzgórzu Kościelnym nie wychodzą poza ustalenia I. Kutylowskiej, która wszak zaznaczyła, że jest to etap wstępny roz-

poznania miasta<sup>10</sup>. Daleko niewystarczające jest odnoszenie rozwoju miejskiego Wąwolnicy do modeli średniowiecznych ośrodków miejskich wypracowanych jeszcze w latach 40. XX w., skoro ostatnio powstało szereg nowoczesnych studiów poświęconych tej tematyce, jak chociażby fundamentalne dla obszaru średniowiecznej Małopolski opracowanie Bogusława Krasnowolskiego (2004).

Niewątpliwą zasługą Autorki, jeżeli chodzi o badania archeologiczne, jest zestawienie całego zasobu dokumentacyjnego, ukazanie jego zawartości i podanie miejsca przechowywania, co ułatwi przyszłym badaczom Wąwolnicy docenienie jego potencjalnych wartości poznawczych i szybkie dotarcie do źródeł.

Pomijając walory poznawcze monografii nie sposób uciec w końcu od smutnej konstatacji stylu pisania i postawy etycznej Autorki wobec dokonań autor-skich archeologów badających Wąwolnicę, szczegó-

nie do I. Kutyłowskiej, której wieloletnie wykopaliska, analizy i interpretacje doprowadziły do stworzenia nowego obrazu topografii średniowiecznego miasta i wytyczyły kierunki badawcze na przyszłość. Jest wielce prawdopodobne, że Czytelnik, nie będąc znawcą zawiłych czasem aspektów prawa autorskiego, może zakończyć lekturę z przekonaniem, że Autorka dokonała wszechstronnej i krytycznej analizy pozyskanych przez innych źródeł archeologicznych i stworzyła własną, autorską wizję przeszłości średniowiecznej Wąwolnicy. Archeolodzy, którzy zechcą teraz opublikować wyniki swoich badań znajdą się w paradoksalnej sytuacji, dokonają bowiem powtórzeń, wszak ich materiały i interpretacje zostały już niemalże w całości opublikowane i zautoryzowane. Czy to może znaczyć, że jeszcze długo musimy czekać na publikację archeologicznej syntezy średniowiecznych dziejów Wąwolnicy?

## Literatura

### Źródła drukowane

#### *Liber beneficiorum*

Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. L. Łętowski. Tom 1-3. Kraków 1863-1864.

#### *Liber relaxationum*

*Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z r. 1529* (tzw. *Liber relaxationum*), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa. Kraków 1968.

### Źródła kartograficzne

Heldensfeld Anton Meyer von, *Karte von Westgalizien*, 1801 r., skala 1: 28 800. Wiedeń. Österreichisches Staatsarchiv – Kriegsarchiv. Wojskowy Instytut Geograficzny. Puławy. *Pas 43. Słup 34*. Skala 1: 100 000. Warszawa 1937.

### Opracowania

#### Bargieł Barbara, Kącki Jacek

1980 *Wąwolnica, gm. loco, woj. lubelskie*. W: Sprawozdania z badań terenowych Zakładu Archeologii UMCS w 1980 roku [red. J. Gurba]. Lublin, s. 14-16.

1981 *Wąwolnica, woj. lubelskie. Stanowisko I*. W: Informator archeologiczny. Badania rok 1980, red. M. Konopka. Warszawa, s. 224.

#### Buko Andrzej

2005 *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*. Warszawa.

#### Dobosz Józef

1995 *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*. Poznań.

#### Dziewiątkowski Janusz A.

2002 *Analiza onomastyczno-językowa wezwań i kaplic w archidiecezji gnieźnieńskiej*. Toruń.

#### Gurba Jan, Banasiewicz Ewa, Florek Marek,

#### Gołub Stanisław, Rozwałka Andrzej

1995 *Formowanie się wczesnośredniowiecznego osadnictwa Polski środkowowschodniej*. Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska F 50, s. 67-76.

#### Hoczyk-Siwkowska Stanisława

1999 *Małopolska północno-wschodnia w VI-X wieku. Struktury osadnicze*. Lublin.

#### Hunicz Andrzej

1976 *Wąwolnica, woj. Lublin. Sprawozdanie z nadzórów archeologicznych nad wykopami związanymi z budową kanalizacji*. Lublin (maszynopis przechowywany w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie).

#### Jawor Grzegorz, Sochacka Anna /oprac./

1998 *Księgi miasta Wąwolnicy z lat 1476-1500*. Lublin.

#### Kajzer Leszek

1984 *Wstęp do badań archeologiczno-historycznych*. Łódź.

1996 *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*. Łódź.

#### Krasnowolski Bogusław

2004 *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku. Część I. Miasta*

<sup>10</sup> I. Kutyłowska (2005, s. 257) – *Przedstawione materiały źródłowe i przesłanki do odtworzenia rozplanowania średniowiecznego miasta Wąwolnicy oraz sprzężonych z nim elementów topograficzno-urbanistycznych należy traktować jako dane wyjściowe do wprowadzenia dalszych uzupełnień i korekt tak w oparciu o przekazy pisane jak i odkrycia archeologiczno-architektoniczne.*

- Ziemi Krakowskiej, chronologia procesów osadniczych i typologia układów urbanistycznych. Część II. Katalog lokacyjnych układów urbanistycznych.* Kraków.
- Kumor Bolesław  
1985 *Archidiakoniat.* W: Encyklopedia Katolicka 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, s. 869-873.
- Kunkel Robert M.  
2006 *Architektura gotycka na Mazowszu.* Warszawa.
- Kuraszkiewicz Władysław (red.)  
1971 *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych, zeszyt 118. Powiat puławski.* Warszawa.
- Kuraś Stanisław  
1983 *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu.* Warszawa. Dzieje Lubelszczyzny 3.
- Kutyłowska Irena  
1989 *Wczesnośredniowieczne grodzisko w Motyczu koło Lublina.* *Slavia Antiqua* 41, s. 328-334.  
1990 *Rozwój Lublina w VI-XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu.* Lublin.  
1997 *Średniowieczne osadnictwo grodowe na międzyrzeczu Wisły i środkowego Bugu.* W: Проблемы Славянской Археологии 1. Москва, s. 118-129.  
2000a *Nowe dane do badań nad początkami miasta Wąwolnicy i jego murowanej świątyni p.w. św. Wojciecha pozyskane podczas nadzorów archeologicznych w 1999 r.* *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 5, s. 173-180.  
2000b *Miasto, zamek i sanktuarium na Wzgórzu Kościelnym w Wąwolnicy.* W: Archeologiczne odkrycia na obszarze Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, red. E. Banasiewicz-Szykuła. Lublin, s. 55-68. *Skarby z Przeszłości* [2].  
2002 *Miasta Lubelszczyzny sprzed układu w Krewie (stan badań).* W: *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie środkowej*, red. C. Buško, J. Klápšte, L. Leciejewicz, S. Moździoch. Wrocław–Praha, s. 165-175.  
2003 *Nieznane materiały źródłowe do dziejów Wąwolnicy z badań w 2000 roku.* *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 6 (2001), s. 129-141.  
2005 *Średniowieczne miasto Wąwolnica w świetle źródeł archeologicznych i pisanych.* *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 7, s. 253-258.
- Lis Paweł  
1986 *Kościół św. Wojciecha w Wąwolnicy. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych.* Puławy (maszynopis przechowywany w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie).
- Mitrus Edmund, Matyaszewski Mariusz  
2001 *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z budową kanalizacji sanitarnej w Wąwolnicy.* Lublin (maszynopis przechowywany w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie).
- Müller Wiesław  
1961 *Data lokacji Lublina.* *Roczniki Humanistyczne* 9: 4, s. 101-107.
- Nowak Bożena  
1996 *Urbanizacja obszaru między Wisłą a Bugiem w XIII-XVI wieku.* *Region Lubelski* 5 (7) (1991-1993), s. 227-233.
- Rajman Jerzy  
2002 *Średniowieczne patrocinia krakowskie.* Kraków.
- Rozwałka Andrzej  
1996 *Sondażowe badania archeologiczne w Garbowie, gm. loco, woj. lubelskie.* *Archeologia Polski Środkowowschodniej* 1, s. 115-116.  
1999 *Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu.* *Studium archeologiczno-historyczne.* Lublin.  
2003 *Nowy obraz sieci osadniczej Lubelszczyzny (w granicach średniowiecznego archidiakonatu lubelskiego) w okresie XI-XIII w. w świetle badań archeologicznych i historycznych.* W: *Polonia Minor medii aevi. Studia ofiarowane Panu Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. Z. Woźniak, J. Gancarski. Kraków–Krosno, s. 394-416.  
2004 *Archeologia w badaniach nad parafiami. Wybrane problemy na przykładzie Lubelszczyzny.* W: *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. U. Borkowska OSU, C. Deptuła, ks. R. Knapieński, Z. Piłat, E. Wiśniowski. Lublin, s. 441-458.  
2005 *Średniowieczny Lublin i Lubelszczyzna w świetle badań ostatnich 10 lat.* W: *60 lat Archeologii w UMCS. Podsumowanie ostatniego dziesięciolecia*, red. J. Gurba, J. Libera. Lublin, s. 111-118. *Lubelskie Materiały Archeologiczne* 15.  
2008 *Główne etapy przemian osadniczych w międzyrzeczu środkowej Wisły i Bugu w średniowieczu (od VII do połowy XIII wieku) w świetle źródeł archeologicznych i pisanych.* W: *Słowianie Wschodni w dorzeczu Wieprza i Bugu. Historia – kultura – religia*, red. J. Libera. Łęczna, s. 59-68.
- Rozwałka Andrzej, Niedźwiadek Rafał, Stasiak Marek  
2006 *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego.* Warszawa. *Origines Polonorum* 1.
- Sochacka Anna  
1989 *Łęczna i okolice w średniowieczu (X-XV w.).* W: *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch. Łęczna, s. 19-29.  
1992 *Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny.* W: *Dzieje Wąwolnicy. (Do roku 1918 r.)*, red. S. Partycki. Wąwolnica, s. 28-39.  
1999 *Dzieje Garbowa w średniowieczu.* Garbów, s. 41-60. *Wracamy w przeszłość* 1.
- Szczygieł Ryszard  
1992 *Relokacje Wąwolnicy w XV i XVI wieku oraz ich wpływ na rozwój miasta.* W: *Dzieje Wąwolnicy. (Do roku 1918 r.)*, red. S. Partycki. Wąwolnica, s. 58-70.
- Szczygieł Ryszard, Gmiterek Henryk, Dymmel Piotr  
2008 *Lublin. Dzieje miasta. Tom 1. Od VI do końca XVIII wieku.* Lublin.
- Świechowski Zygmunt  
2000 *Architektura romańska w Polsce.* Warszawa.

- Teodorowicz-Czerepińska Jadwiga  
 1981 *Kazimierz Dolny. Monografia historyczno-urbanistyczna*. Kazimierz.
- Teterycz-Puzio Agnieszka  
 2001 *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*. Słupsk.
- Wiśniewski Stanisław  
 1992 *Wąwolnica w okresie zaborów (1795-1918)*. W: *Dzieje Wąwolnicy*. (Do roku 1918 r.), red. S. Partycki. Wąwolnica, s. 93-112.
- Wiśniowski Eugeniusz  
 1959 *Najstarszy dokument benedyktynów sieciechowskich (1252)*. *Studia Źródłoznawcze* 4, s. 57-72.  
 1965 *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*. Warszawa.
- 2004 *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*. Lublin
- Wojciechowski Stefan  
 1966 *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*. Warszawa. *Atlas Historyczny Polski* 3.
- Wojciechowski Stefan, Sochacka Anna,  
 Szczygieł Ryszard  
 1986 *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*. Warszawa. *Dzieje Lubelszczyzny* 4.
- Żebrowski Tadeusz  
 2006 *Kościół (X-XIII w.)*. W: *Dzieje Mazowsza*. Tom 1, red. H. Samsonowicz. Pułtusk, s. 161-195.
- Żywicki Jerzy  
 1998 *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*. Lublin.

Dr hab. prof. UMCS Andrzej Rozwalka  
 Instytut Archeologii UMCS w Lublinie  
 Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4  
 20-031 Lublin  
 a.rozwalka@interia.pl